

POSTANOWIENIE

Dnia 27 marca 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Przemysław Kalinowski (przewodniczący)

SSN Eugeniusz Wildowicz (sprawozdawca)

SSN Włodzimierz Wróbel

Protokolant Ewa Sokołowska

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Beaty Mik
w sprawie P. K.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu

w dniu 27 marca 2014 r.,

przekazanego na podstawie art. 441 § 1 k.p.k. przez Sąd Okręgowy w P.,
postanowieniem z dnia 23 grudnia 2013 r., zagadnienia prawnego wymagającego
zasadniczej wykładni ustawy:

„Czy w przypadku doznania przez pokrzywdzonych w jednym zdarzeniu drogowym obrażeń naruszających prawidłowe czynności ciała na okres powyżej i poniżej 7 dni należy wyodrębnić zachowanie sprawcy w części dotyczącej pokrzywdzonych z obrażeniami poniżej 7 dni i uznać je za wykroczenie z art. 86 §1 k.w., a w konsekwencji wszcząć postępowanie o to wykroczenie, czy też w opisie zarzutu z art. 177 § 1 bądź § 2 k.k. oprócz pokrzywdzonych z obrażeniami powyżej 7 dni ujęci być powinni także pokrzywdzeni z obrażeniami poniżej 7 dni, gdyż również ich dobro prawne zostało bezpośrednio naruszone tym samym zdarzeniem faktycznym ?”

postanowił:

odmówić podjęcia uchwały.

UZASADNIENIE

Przedstawione Sądowi Najwyższemu zagadnienie prawne wyłoniło się w następującym układzie procesowym.

W dniu 13 lipca 2013 r. P. K., kierując samochodem osobowym marki Daewoo o nr rej. [...] i wykonując manewr skrętu w lewo, zderzył się z samochodem marki Audi o nr rej.[...], w wyniku czego pasażerki samochodu marki Daewoo, M. C. i M. W., doznały obrażeń naruszających czynności narządów ciała na okres powyżej 7 dni. W związku z powyższym P. K. przedstawiono zarzut popełnienia przestępstwa z art. 177 § 1 k.k. Z uwagi na to, że trzecia z pasażerek samochodu Daewoo – D. T. - doznała obrażeń naruszających czynności narządu ciała na okres poniżej 7 dni, prowadzący postępowanie funkcjonariusz Policji w dniu 27 września 2013 r. wydał postanowienie o wyłączeniu materiałów i przekazał je do Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji w P. celem prowadzenia postępowania o wykroczenie z art. 86 § 1 k.w. W dniu 22 października 2013 r. Komenda Miejska Policji w P. skierowała do Sądu Rejonowego w P. wniosek o ukaranie P. K. za to, że w dniu 13 lipca 2013 r. o godz. 17.10 w P., na skrzyżowaniu ulicy L. z ulicą W., kierując samochodem osobowym marki Daewoo o nr rej.[...], wykonując manewr skrętu w lewo, nie zachował szczególnej ostrożności, nie ustąpił pierwszeństwa i doprowadził do zderzenia z jadącym z kierunku przeciwnego na wprost przez skrzyżowanie samochodem marki Audi o nr rej.[...], tj. za wykroczenie z art. 86 § 1 k.w.

Postanowieniem z dnia 4 listopada 2013 r. Sąd Rejonowy w P. (sygn. akt ... 111/13), na podstawie art. 59 § 2 k.p.s.w., odmówił wszczęcia postępowania w przedmiocie powyższego wniosku o ukaranie uznając, że prowadzenie przeciwko P. K. postępowania o wykroczenie z art. 86 § 1 k.w. jest niedopuszczalne. W sprawie zachodzi bowiem pozorny zbieg przepisów, jako że znamiona wykroczenia z art. 86 § 1 k.w. są jednocześnie znamionami przestępstwa z art. 177 § 1 k.k., którego zarzut popełnienia postawiono P. K. W takiej sytuacji, zdaniem Sądu Rejonowego, wykroczenie traci swój samodzielny byt, staje się elementem przestępstwa i zostaje bez reszty objęte jego ramami. Powołując się na wyrok Sądu

Najwyższego z dnia 1 grudnia 2000 r., V KKN 466/00 (LEX nr 50913) wskazał, że kwalifikacja prawna czynu stanowiącego przestępstwo z art. 177 § 1 k.k. i równocześnie wykroczenie przewidziane w art. 86 § 1 k.w. podlega zgodnie z zasadą *lex consumens derogat legi consumptae* wyeliminowaniu. Stwierdził też, że „niezachowanie należytej ostrożności, powodujące zakłócenie bezpieczeństwa ruchu”, stanowiące znamiona wykroczenia z art. 86 § 1 k.w., jest etapem prowadzącym do skutku przewidzianego w art. 177 § 1 lub 2 k.k.

Na powyższe postanowienie zażalenie wniósł oskarżyciel publiczny - Komenda Miejska Policji w P., stwierdzając że stanowisko Sądu Rejonowego nie jest trafne, gdyż nie zachodzi zgodność podmiotowa pomiędzy przestępstwem a zarzucanym obwinionemu wykroczeniem, jako że w zarzucanym przestępstwie pokrzywdzonymi są M. C. i M. W., a w wykroczeniu D. T. i T. J., a zatem nie zachodzi zgodność osób pokrzywdzonych. Nadto, brak ukarania obwinionego za wykroczenie uniemożliwi osobom pokrzywdzonym dochodzenie praw na drodze cywilnej, zaś samo postanowienie pozostaje w sprzeczności z art. 10 k.w.

Rozpoznając to zażalenie Sąd Okręgowy w P. uznał, że wyłoniło się zagadnienie prawne wymagające zasadniczej wykładni ustawy. Przekazał je do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu w formie przytoczonego na wstępie pytania. W uzasadnieniu postanowienia stwierdził, że „w dotychczasowym” orzecznictwie Sądu Najwyższego istnieje dualizm stanowisk odnośnie do tego, czy przestępstwo określone w art. 177 § 1 lub 2 k.k. pochłania wykroczenie z art. 86 § 1 k.w., jako etap prowadzący do skutku z art. 177 k.k., „czy też nie ma przeszkód do ukarania sprawcy wypadku drogowego za wykroczenie z art. 86 § 1 k.w. mimo iż to samo zachowanie, ten sam czyn, nosi znamiona przestępstwa określonego w art. 177 k.k.” Następnie odnotował, że również „teoretycy prawa” prezentują w tym względzie odmienne stanowiska. Nie wskazał jednak owych rozbieżnych orzeczeń i poglądów. Zresztą, jak się wydaje, nie przywiązywał do tej kwestii większej wagi, skoro od razu (w kolejnym zdaniu) uznał że „pozostaje jednak problem (...) jak kwalifikować zdarzenia drogowe w efekcie których pokrzywdzeni doznali obrażeń naruszających czynności narządów ich ciała na czas poniżej 7 dni”. Nie podjął jednak próby rozwiązania i tego problemu; ograniczył się do wskazania, że na ten temat w doktrynie prezentowane są dwojakiego rodzaju zapatrywania. Po pierwsze,

uznaje się, że zachowania te wyczerpują znamiona występku określonego w art. 157 § 2 i 3 k.k. oraz wykroczenia z art. 86 § 1 k.w., a więc zachodzi idealny zbieg przestępstwa i wykroczenia. Po drugie, przyjmuje się, że nastąpiła kontrawencjonalizacja wypadku w komunikacji, którego skutki ograniczają się do lekkich obrażeń ciała. Stwierdził ponadto, że argumentacja zażalenia odnosząca się do „ochrony praw” pokrzywdzonej D.T. nie jest trafna, gdyż art. 86 § 1 k.w. „nie przewiduje jako znamienia takiego wykroczenia” doznania obrażeń przez pokrzywdzonych. Na koniec wyraził pogląd, że w przypadku doznania przez pokrzywdzonych w jednym zdarzeniu drogowym obrażeń naruszających czynności narządów ciała na okres powyżej i poniżej 7 dni należałoby w opisie zarzutu z art. 177 § 1 lub 2 k.k. oprócz „pokrzywdzonych z obrażeniami powyżej 7 dni” ujmować także „pokrzywdzonych z obrażeniami poniżej 7 dni”, gdyż również ich dobro prawne zostało bezpośrednio naruszone tym samym zdarzeniem faktycznym i przez tego samego sprawcę. Taki opis czynu sprawcy „w pełni obrazowałby stopień spowodowanego przez niego niebezpieczeństwa i społeczną szkodliwość jego czynu”.

Prokurator Prokuratury Generalnej w pisemnym stanowisku zwrócił uwagę na liczne mankamenty przedstawionego Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia zagadnienia prawnego. Podniósł, że Sąd Okręgowy w P. nie wskazał, które przepisy prawa budzą wątpliwości interpretacyjne na kanwie rozpoznawanej sprawy o wykroczenie. Sąd ten nie wziął także pod uwagę orzecznictwa Sądu Najwyższego dotyczącego kręgu pokrzywdzonych przestępstwem, w tym również występkiem z art. 177 § 1 i § 2 k.k. oraz kwalifikacji zachowania sprawcy wypadku komunikacyjnego, w wyniku którego inna osoba doznała obrażeń ciała na czas poniżej 7 dni. Przeoczył też, że podnoszona w zażaleniu kwestia tzw. idealnego zbiegu przestępstwa z wykroczeniem (art. 10 § 1 k.w.) została przeanalizowana w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 2013 r., I KZP 19/12 (OSNKW 2013, z. 2, poz. 13). Dalej odnotował, że Sąd Okręgowy „wyszedł poza przypisaną mu *in concreto* rolę”, gdyż zajął się kwestią kwalifikacji prawnej zachowania obwinionego w toczącym się odrębnie postępowaniu karnym o czyn z art. 177 § 1 k.k., co należy do kompetencji innego sądu. Ponadto, kwestia ta nie pozostaje w „bezpośrednim logicznym związku alternatywy rozłącznej z

zapytaniem o tryb procedowania w postępowaniu w sprawie o wykroczenie określone w art. 86 § 1 k.w.”

Zdaniem prokuratora, przedstawiony w pytaniu problem sprowadza się jednak do zawartości pojęciowej art. 86 § 1 k.w. pod rządem art. 177 k.k., a konkretnie do kwestii subsumpcji prawnej zachowania wyczerpującego znamiona przestępstwa określonego w art. 177 § 1 lub 2 k.k. w sytuacjach, w których inna osoba, niebędąca pokrzywdzonym tym przestępstwem, doznała tzw. lekkich uszkodzeń ciała w rozumieniu art. 157 § 2 k.k. lub poniosła szkodę w mieniu, stąd też wniosek o wykładnię, choć „daleko mu do doskonałości”, kwalifikuje się do rozstrzygnięcia w trybie art. 441 § 1 k.p.k., w formie uchwały. W rezultacie prokurator Prokuratury Generalnej wniósł o podjęcie uchwały następującej treści:

1. Przestępstwo określone w art. 177 § 1 lub § 2 k.k., popełnione na drodze publicznej, w strefie zamieszkania lub strefie ruchu, w następstwie którego inna osoba, niebędąca pokrzywdzonym tym przestępstwem, odniosła tzw. lekkie obrażenia ciała w rozumieniu art. 157 § 2 k.k. lub poniosła szkodę w mieniu, z mocy art. 10 § 1 k.w. stanowi jednocześnie wykroczenie określone w art. 86 § 1 k.w.
2. Użyte w art. 86 § 1 k.w. wyrażenie „zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym”, opisujące znamię skutku wykroczenia określonego w tym przepisie, obejmuje w szczególności stan narażenia innej osoby na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, ciężkiego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, a także nieumyślne naruszenie nietykalności osobistej takiej osoby, spowodowanie u niej naruszenia czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia trwającego nie dłużej niż 7 dni oraz wyrządzenie szkody w jej mieniu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

W orzecznictwie i doktrynie przyjmuje się zgodnie, że skuteczne wystąpienie przez sąd odwoławczy z pytaniem prawnym do Sądu Najwyższego w trybie art. 441 § 1 k.p.k. może nastąpić wówczas, gdy łącznie spełnione są następujące przesłanki.

Po pierwsze, w postępowaniu odwoławczym wyłoniło się „zagadnienie prawne”, czyli istotny problem interpretacyjny, a więc taki, który dotyczy przepisu lub przepisów rozbieżnie interpretowanych w praktyce sądowej lub przepisu o wadliwej redakcji albo niejasno sformułowanego, dającego możliwość różnych

przeciwstawnych interpretacji. Po drugie, zagadnienie to wymaga „zasadniczej wykładni ustawy”, czyli przeciwdziałania rozbieżnościom interpretacyjnym, już zaistniałym w orzecznictwie bądź mogącym – z uwagi np. na istotne różnice poglądów doktryny – w nim zaistnieć, które to rozbieżności są niekorzystne dla prawidłowego funkcjonowania prawa w praktyce. Po trzecie, pojawiło się ono „przy rozpoznawaniu środka odwoławczego”, a więc jest powiązane z konkretną sprawą, i to w taki sposób, że od rozstrzygnięcia tego zagadnienia prawnego zależy rozstrzygnięcie danej sprawy (zob. T. Grzegorzczuk, Kodeks postępowania karnego oraz ustawa o świadku koronnym. Komentarz, Warszawa 2008, s. 953-955; R. A. Stefański, Instytucja pytań prawnych do Sądu Najwyższego w sprawach karnych, Kraków 2001, s. 264-299 i przywołane tam obszerne orzecznictwo i piśmiennictwo).

Analiza przedstawionego przez Sąd Okręgowy w P. pytania prawnego pozwala na stwierdzenie, że nie spełnia ono żadnego z wymienionych wyżej wymagań. Wobec tego nie można było podzielić stanowiska prokuratora, który ostatecznie postulował podjęcie uchwały.

Na gruncie rozważanej sprawy wyjaśnienie wątpliwości interpretacyjnych wynikających z przekazanego pytania nie wymaga zasadniczej wykładni ustawy. Sąd Okręgowy nie wskazał nawet, który to konkretnie przepis jest w jego ocenie niejasny lub wadliwie zredagowany albo jest rozbieżnie interpretowany w praktyce sądowej i przez to sprawia mu trudności interpretacyjne, co dopiero stanowiłoby podstawę do przyjęcia rzeczywistego istnienia „zagadnienia prawnego”. Wprawdzie Sąd ten w przedstawionym pytaniu odwołuje się do art. 177 § 1 i § 2 k.k. oraz art. 86 § 1 k.w., lecz nie podaje już, który z tych przepisów, w jakiej części i jakie budzi wątpliwości i w związku z tym wymaga dokonania zasadniczej wykładni. Co więcej, zostało ono sformułowane w taki sposób, że może być rozumiane, jako pytanie o ocenę dotychczasowego procedowania Policji w związku z zaistniałym zdarzeniem drogowym. W gruncie rzeczy Sąd odwoławczy oczekuje od Sądu Najwyższego, że ten udzieli mu porady, jak rozstrzygnąć konkretną kwestię, która w dodatku aktualizuje się na etapie postępowania przygotowawczego. Przedstawione pytanie ma więc charakter techniczny. W świetle argumentacji przytoczonej w uzasadnieniu postanowienia nie jest zresztą jasne, czy wątpliwość tego Sądu sprowadza się do

tęgo, jak należy postąpić w sytuacji, gdy w zdarzeniu drogowym, w którym osoby inne niż sprawca doznały obrażeń naruszających czynności narządów ich ciała lub rozstroju zdrowia na czas powyżej i poniżej siedmiu dni (a więc: czy wyłączyć materiały w części dotyczącej osoby z obrażeniami ciała poniżej siedmiu dni i wszcząć przeciwko sprawcy postępowanie o wykroczenie z art. 86 § 1 k.w., czy ująć taką osobę w opisie czynu z art. 177 k.k. „bo również jej dobro prawne zostało bezpośrednio naruszone tym samym zdarzeniem faktycznym”), czy tylko tego - jak zdaje się wynikać z uzasadnienia – jak kwalifikować zdarzenie drogowe, w wyniku którego inne niż sprawca osoby doznały obrażeń naruszających czynności narządów ich ciała lub rozstroju zdrowia na czas poniżej siedmiu dni.

Poza sporem pozostaje też, że Sąd ten nie próbował usunąć powziętych wątpliwości w drodze wykładni operatywnej, do czego obligował go art. 8 § 1 k.p.k. W postępowaniu karnym obowiązuje bowiem zasada samodzielności jurysdykcyjnej sądu, według której sąd orzekający samodzielnie rozstrzyga wszelkie kwestie faktyczne i prawne, a przepis art. 441 § 1 k.p.k., jako wyjątek od tej zasady, musi być interpretowany restrykcyjnie, czyli jak najściślej. U podstaw decyzji sądu odwoławczego o wystąpieniu do Sądu Najwyższego z pytaniem prawnym muszą zatem leżeć wątpliwości, których sąd ten samodzielnie nie potrafi wyjaśnić, co jednak oznacza konieczność podjęcia chociażby próby ich rozstrzygnięcia. Dopiero gdyby w toku dokonywania własnej wykładni stosownego przepisu (przepisów) sąd odwoławczy doszedł do przekonania, że unormowanie tej kwestii jest niejasne w takim stopniu, iż dopuszcza interpretację prowadzącą do różnych wniosków, za którymi przemawiają ważne racje, uzasadnione byłoby wystąpienie o wykładnię zasadniczą. Skoro Sąd Okręgowy w P. takich czynności nie podjął (za takie nie można bowiem, co oczywiste, uznać propozycji zmierzającej do ujmowania w opisie czynu z art. 177 k.k. również osób z obrażeniami ciała poniżej siedmiu dni) i nie próbował usunąć powziętych wątpliwości, już to eliminuje możliwość podjęcia uchwały w przedmiocie przedstawionego problemu. Sąd Najwyższy nie może bowiem zastępować sądów powszechnych w dokonywaniu wykładni prawa, której, wbrew ciążącym na nich z mocy art. 8 §1 k.p.k. obowiązkom, starają się uniknąć.

Sąd występujący z pytaniem prawnym powinien wykazać nie tylko potrzebę dokonania *in concreto* zasadniczej wykładni określonego przepisu (przepisów), ale

ponadto istnienie w orzecznictwie – odnośnie tych przepisów – rozbieżności interpretacyjnych. Również i ten wymóg w niniejszej sprawie nie został spełniony. Sąd Okręgowy w P. nie tylko nie wskazał takich rozbieżności (co jest o tyle zrozumiałe, że w ogóle nie podjął próby przeprowadzenia wykładni wchodzących w rachubę przepisów), ale przeoczył, że kwestia kręgu pokrzywdzonych występками z art. 177 § 1 i 2 k.k., jak również kwalifikacji zachowania sprawcy wypadku komunikacyjnego, w wyniku którego inna osoba doznała obrażeń ciała na okres poniżej siedmiu dni (co także uczyniono przedmiotem pytania) została jednoznacznie wyjaśniona w orzecznictwie Sądu Najwyższego. I tak, w uchwale z dnia 18 listopada 1998 r., I KZP 16/98, (OSNKW 1998, z. 11-12, poz. 48), Sąd Najwyższy stwierdził, że nie popełnia przestępstwa (a więc ani tego określonego w art. 177 k.k., w art. 157 § 2 w zw. z § 3 k.k., ani żadnego innego), kto naruszając, chociażby nieumyślnie, zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym powoduje nieumyślnie wypadek, w którym inna osoba odniosła obrażenia ciała lub doznała rozstroju zdrowia na okres nie dłuższy niż siedem dni, natomiast uczestnik ruchu drogowego może odpowiadać na podstawie art. 86 i nast. k.w. Stanowisko to zostało powtórzone w postanowieniu z dnia 10 grudnia 1998 r., I KZP 20/98, (LEX nr 519656). Z kolei, Sąd Najwyższy w składzie orzekającym w sprawie sygn. akt WA 42/00, dzieląc uchwałę I KZP 16/98, przypomniał, że w odróżnieniu od wzajemnych relacji pomiędzy art. 86 § 1 k.w. i art. 145 § 1 k.k. z 1969 r., która była rozstrzygana na podstawie reguł konsumpcji „w obecnym stanie prawnym (...) wykroczenie obejmuje także te zachowania, które będąc naruszeniem zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym spowodowały skutki w postaci lekkich obrażeń ciała oraz wszelkiej szkody w mieniu” - wyrok z dnia 19 grudnia 2000 r., (LEX nr 550583). Stabilne pozostaje także orzecznictwo dotyczące kręgu pokrzywdzonych w rozumieniu art. 49 § 1 k.p.k. - jest on ograniczony zespołem znamion czynu będącego przedmiotem postępowania oraz czynów współukaranych (zob. uchwały Sądu Najwyższego: z dnia 15 września 1999 r., I KZP 26/99, OSNKW, z. 11-12, poz. 69; z dnia 21 grudnia 1999 r., I KZP 43/99, LEX nr 585234). Sąd Najwyższy w tych orzeczeniach wyraził przekonanie, że właściwa jest materialna definicja pokrzywdzonego, która wyznaczona jest przez znamiona przestępstwa, w wyniku którego doszło do naruszenia lub zagrożenia jego dobra

prawnego (ogranicza krąg osób, których dobra prawne zostały zagrożone w wyniku przestępstwa). W konkluzji uchwały z dnia 15 września 1999 r., I KZP 26/99, uznając jednocześnie trafność stanowiska zajętego w uchwale z dnia 18 listopada 1998 r., I KZP 16/98, stwierdził, „że osoba, która w wypadku w ruchu lądowym doznała obrażeń ciała powodujących naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż 7 dni albo jej mienie zostało uszkodzone - w następstwie którego inna osoba odniosła obrażenia ciała powodujące naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwający dłużej niż 7 dni - nie jest pokrzywdzonym w rozumieniu art. 49 § 1 k.p.k.” Zapatrywania Sądu Najwyższego w tym względzie są więc ugruntowane i jednolite.

W świetle powyższego, pytający Sąd nie powinien mieć wątpliwości, jak należy kwalifikować zdarzenie w ruchu drogowym, w którym osoba inna niż sprawca doznała obrażeń ciała lub rozstroju zdrowia trwających nie dłużej niż siedem dni. Skoro tzw. lekkie obrażenia ciała nie stanowią znamienia przestępstwa z art. 177 § 1 k.k., to nie należy obrażeń tych ujmować zarówno w konkluzji aktu oskarżenia (art. 332 § 1 pkt 2 k.p.k.), jak również w opisie czynu przypisanego w wyroku (art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k.). Osoba, która doznała takich obrażeń ciała nie jest pokrzywdzonym w sprawie o przestępstwo z art. 177 k.k., albowiem jej stan pokrzywdzenia wynika z wykroczenia, a nie z przestępstwa (por. R. A. Stefański, *Przestępstwa drogowe w nowym kodeksie karnym*, Warszawa 1999, s. 213).

Jeżeli Sąd Okręgowy w P. rzekomego dualizmu stanowisk w tej materii w orzecznictwie dopatrywał się w poglądzie wyrażonym w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 1 grudnia 2000 r., V KKN 466/00 (LEX nr 50913), powołanym w zaskarżonym postanowieniu, to powinien wiedzieć, że wprawdzie dotyczy on podobnej problematyki, tyle że aktualnej pod rządem art. 145 § 1 d. k.k., kiedy zakres odpowiedzialności karnej sprawcy wypadku w komunikacji był unormowany zgoła odmiennie. Posiłkowanie się w sprawie niniejszej tym orzeczeniem, jak również postanowieniem Sądu Najwyższego z dnia 12 stycznia 2001 r., III KKN 504/98 (OSP 2001/9/126), jest więc oczywistym nieporozumieniem.

Trzeba ponadto wskazać, że odpowiedzi na niektóre inne nurtujące Sąd odwoławczy wątpliwości, w tym odnoszące się do „ochrony praw pokrzywdzonych” dostarcza pominięty przez ten Sąd wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 lutego 2008

r., V KK 313/07, (LEX nr 406889), w którym wyrażono pogląd, że „kierujący pojazdem mechanicznym, który nie zachowując należytej ostrożności i naruszając zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym naraża człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, ciężkiego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, albo narusza jego nietykalność cielesną, odpowiada na podstawie art. 86 lub art. 87 k.w.” W orzeczeniu tym Sąd Najwyższy posługując się argumentacją *a minori ad maius* w istocie opowiedział się więc za rozszerzeniem pola penalizacji określonego wskazanymi przepisami Kodeksu wykroczeń, na sytuacje narażenia człowieka na tego rodzaju niebezpieczeństwo. Osobie narażonej na takie niebezpieczeństwo można zatem przyznać status pokrzywdzonego wykroczeniem, określonym w jednym z powołanych przepisów.

Przedstawione przez Sąd Okręgowy zagadnienie nie spełnia również kolejnego, wynikającego z art. 441 § 1 k.p.k., warunku, a mianowicie, aby pojawiło się ono przy rozpoznawaniu środka odwoławczego. W judykaturze Sądu Najwyższego prezentowane jest stanowisko, że „przedstawione pytanie musi być (...) ściśle powiązane z okolicznościami sprawy, a mówiąc wprost zaistnieć musi taka sytuacja procesowa, iż dokonanie wykładni określonego przepisu (lub przepisów) konieczne jest do prawidłowego rozstrzygnięcia sprawy” (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 listopada 1997 r., I KZP 22/97, OSN Prok. i Pr. 1998, nr 1, poz. 17). Innymi słowy, od udzielonej odpowiedzi zależeć musi treść orzeczenia sądu w związku z rozpoznawanym środkiem odwoławczym. Pytanie prawne nie może zatem dotyczyć problemu prawnego powstałego przy okazji rozpoznawania środka odwoławczego i zmierzać do wyjaśnienia wątpliwości, choćby zasadnych, ale nie związanych z przedmiotem rozstrzygnięcia (por. R. A. Stefański, Instytucja..., op. cit. s. 352 – 361).

Taka sytuacja zaistniała w sprawie niniejszej, jako że przedstawione przez Sąd odwoławczy zagadnienie wykracza poza ramy rozpoznawanej sprawy o wykroczenie. Przypomnieć trzeba, że Sąd ten powziął wątpliwości i wystąpił z pytaniem prawnym w związku z zażaleniem na postanowienie Sądu Rejonowego, który, na podstawie art. 59 § 2 k.p.s.w., odmówił wszczęcia postępowania w przedmiocie wniosku o ukaranie P. K. za wykroczenie z art. 86 § 1 k.w., polegające na tym, że na skrzyżowaniu ulic w P., kierując samochodem osobowym i wykonując

manewr skrętu w lewo, nie zachował szczególnej ostrożności oraz nie ustąpił pierwszeństwa, czym doprowadził do zderzenia z jadącym z kierunku przeciwnego, na wprost przez skrzyżowanie, innym samochodem. W wyniku tego zdarzenia jedna z pasażerek samochodu doznała obrażeń naruszających czynności narządu ciała na okres poniżej siedmiu dni. Sąd pierwszej instancji uznał, że w zaistniałej sytuacji niedopuszczalne jest prowadzenie przeciwko obwinionemu postępowania o wykroczenie z art. 86 § 1 k.w., gdyż przedstawiono mu już zarzut popełnienia przestępstwa z art. 177 § 1 k.k., bowiem w zdarzeniu tym dwoje innych pasażerów doznało obrażeń naruszających czynności narządów ich ciała na okres powyżej siedmiu dni.

Zagadnienie przedstawione przez Sąd Okręgowy w P. dotyczy przede wszystkim kwalifikacji prawnej zachowania P. K. w relacji do przepisu art. 177 § 1 k.k., pozostaje więc w bezpośrednim związku z zainicjowanym wcześniej postępowaniem karnym, toczącym się z udziałem innych stron procesowych i o przestępstwo przewidziane w tym ostatnim przepisie. Jednak problematyka zakresu przestępstwa z art. 177 § 1 k.k. będzie przedmiotem rozstrzygnięcia sądu orzekającego w tamtej sprawie. Natomiast ramy niniejszego postępowania zostały określone granicami skargi zarzucającej P. K. tylko wykroczenie, wobec czego przedstawione zagadnienie nie pozostaje w bezpośrednim związku z trybem procedowania w postępowaniu w sprawie o wykroczenie z art. 86 § 1 k.w., wyłączonym na skutek decyzji organu prowadzącego postępowanie do odrębnego prowadzenia.

Jeżeli pytanie Sądu Okręgowego w P. rozumieć - jak proponuje prokurator - jako pytanie dotyczące oceny prawnej zachowania wyczerpującego znamiona przestępstwa określonego w art. 177 § 1 lub 2 k.k. w sytuacjach, w których inna osoba, niebędąca pokrzywdzonym, doznała tzw. lekkich obrażeń ciała w rozumieniu art. 157 § 2 k.k. lub poniosła szkodę w mieniu, to niewątpliwie ma ono charakter abstrakcyjny. Do zadawania zaś takich pytań sąd odwoławczy nie jest uprawniony (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 1995 r., I KZP 1/96, OSNKW 1995, z. 5 - 6, poz. 37, uchwała z dnia 13 marca 1997 r., I KZP 2/97, OSNKW z. 5 - 6, poz. 39).

W konsekwencji należało stwierdzić brak warunków wskazanych powyżej do wystąpienia z pytaniem prawnym do Sądu Najwyższego w trybie art. 441 § 1 k.p.k., a tym samym odmówić podjęcia uchwały. Celowe jest jednak poczynienie uwag, które mogą okazać się przydatne przy rozstrzyganiu poruszonych problemów.

Wobec utrzymywania przez oskarżyciela publicznego, że w ustalonym stanie faktycznym zachodzi, przewidziany w art. 10 § 1 k.w., idealny zbieg przestępstwa z wykroczeniem, Sąd odwoławczy powinien w pierwszej kolejności zmierzyć się z tym właśnie zagadnieniem. Jest to tym bardziej celowe, że również treść zarzutu podniesionego w zażaleniu koncentruje się na konsekwencjach prawnych tej instytucji. Pomocna w tym względzie może okazać się uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 2013 r., I KZP 19/12, (OSNKW 2013, z. 2, poz. 13), dotycząca podobnie uregulowanego zbiegu czynów karalnych, stypizowanych w Kodeksie karnym skarbowym, z przestępstwami i wykroczeniami powszechnymi, zgodnie z którą regułą wyłączania wielości ocen nie stosuje się w razie idealnego zbiegu czynów zabronionych, o których mowa w art. 8 § 1 k.k.s. Poza tym, w tej materii można odwołać się do zgodnych, co do zasady, stanowisk prezentowanych w literaturze przedmiotu (oprócz powszechnie dostępnych komentarzy do Kodeksu wykroczeń zob. też przykładowo: J. Raglewski, Zbieg przepisów penalizujących czyny będące przestępstwami i wykroczeniami, PS 2011, nr 4, s. 9 – 10; W. Marcinkiewicz, Dylemat trybu ścigania przez oskarżyciela publicznego wykroczenia pozostającego w zbiegu z przestępstwem, WPP 2003, nr 4, s. 101 – 107). Wskazać przy tym trzeba, że już sama konstrukcja art. 10 § 1 k.w. regulującego idealny, jednoczynowy zbieg wykroczenia z przestępstwem, a więc sytuację, gdy ten sam czyn wyczerpuje zarazem znamiona wykroczenia i przestępstwa (przy czym musi to być zbieg rzeczywisty a nie jedynie pozorny) eliminuje wiele wynikających stąd ujemnych następstw podwójnego ukarania. Ponadto, ustawodawca przewidział możliwość rezygnacji z podwójnego prowadzenia postępowania o ten sam czyn – raz o przestępstwo, drugi raz o wykroczenie. Stanowi o tym art. 61 § 1 pkt 1 k.p.s.w., w myśl którego można odmówić wszczęcia postępowania, a wszczęte umorzyć, jeżeli w sprawie o ten sam czyn, jako mający jednocześnie znamiona przestępstwa i wykroczenia, postępowanie karne (o przestępstwo) zostało już prawomocnie zakończone

orzeczeniem skazującym lub toczy się postępowanie karne z oskarżenia publicznego. Ocena prawidłowości zaskarżonego postanowienia nie powinna pomijać również kwestii związanych zarówno z organem właściwym do podjęcia decyzji o odmowie wszczęcia postępowania (prezes sądu a nie sąd – art. 59 § 2 zd. pierwsze *in fine* k.p.s.w.), jak i podstawą prawną tej decyzji, a więc czy (wobec powołania tylko art. 59 § 2 k.p.s.w.) odmówiono wszczęcia postępowania wobec ujawnienia się okoliczności wskazanej w art. 61 § 1 pkt 1 k.p.s.w., która czyni proces niecelowym z uwagi na zbieg wykroczenia z przestępstwem (art. 59 § 2 k.p.s.w. w zw. z art. 61 § 1 pkt 1 k.p.s.w.), czy z uwagi na zaistnienie ujemnej przesłanki procesowej (art. 59 § 2 k.p.s.w. w zw. z art. 5 k.p.s.w.). Dopiero przesądzenie, że w tej sprawie do odmowy wszczęcia postępowania o wykroczenie z art. 86 § 1 k.w. doszło rzeczywiście na podstawie art. 61 § 1 pkt 1 k.p.s.w., otworzy możliwość oceny zrealizowania wymienionych w tym przepisie przesłanek, które wszak nie ograniczają się do samej instytucji idealnego zbiegu wykroczenia i przestępstwa.

Niezależnie od powyższego zauważyć wypada, że wynikający z treści pytania problem, sprowadzający się w gruncie rzeczy do prawidłowej oceny prawnej przestępstwa spowodowania wypadku komunikacyjnego ze skutkami obejmującymi również tzw. lekkie obrażenia ciała w rozumieniu art. 157 § 2 k.k. lub dotyczącymi mienia innej osoby, nie jest nowy. Pojawił się on związku z wejściem w życie w dniu 1 września 1998 r. art. 177 k.k., który znacznie ograniczył odpowiedzialność karną za następstwa wypadku komunikacyjnego. O ile poprzedzający tę regulację art. 145 d. k.k. zaliczał do nich także uszkodzenia ciała trwające krócej niż siedem dni oraz poważną szkodę w mieniu, to na podstawie art. 177 § 1 k.k. odpowiada ten, kto powoduje nieumyślnie wypadek w komunikacji, w którym inna osoba odniosła co najmniej tzw. średnie obrażenia ciała, tj. takie które powodują naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwający dłużej niż siedem dni.

Rozstrzygnięcie zarysowanego powyżej problemu wymaga w pierwszej kolejności odpowiedzi na pytanie o przyczyny różnic w ustawowych opisach art. 177 § 1 i 2 k.k. oraz art. 145 § 1 i 2 d. k.k., w zakresie znamion skutku oraz ich konsekwencje. Odnosząc się do tej kwestii najpierw zauważyć trzeba, że wprowadzenie do polskiego porządku prawnego art. 145 k.k. z 1969 r. było próbą

odpowiedzi na potrzeby praktyki orzeczniczej wypracowanej na gruncie art. 215 k.k. z 1932 r., wskazującej na potrzebę istnienia w ustawodawstwie karnym szczególnego typu przestępstwa, nastawionego na karalność skutkowych zdarzeń w komunikacji, poddającego surowszej sankcji sprawców tych zdarzeń, które nie przybrały postaci katastrofy, ale wywoływały skutki dotyczące z reguły więcej niż jednej osoby lub mienia o poważnej wartości. W czasie obowiązywania tego ostatniego przepisu zdarzenia w komunikacji lądowej, które nie przybierały postaci spowodowania niebezpieczeństwa katastrofy, były bowiem kryminalizowane jedynie w przepisach dotyczących ochrony życia lub zdrowia (por. M. Dąbrowska – Kardas, P. Kardas, Odpowiedzialność za spowodowanie wypadku komunikacyjnego w świetle nowego kodeksu karnego z 1997 r., *Palestra* 1999, z. 1-2, s. 19 - 20).

Przepisy art. 145 k.k. z 1969 r. to zadanie spełniały, statuowały bowiem szczególny typ przestępstwa wypadku komunikacyjnego, mającego skutkowy charakter. Jego konsekwencją była odrębna kryminalizacja nieumyślnego spowodowania u innej osoby niż sprawca wszelkiego stopnia uszkodzeń ciała, łącznie ze śmiertelnymi, o ile doszło do nich w następstwie naruszenia, chociażby nieumyślnego zasad bezpieczeństwa w ruchu, w szczególności w ruchu drogowym, jak również kryminalizacja nieumyślnego wyrządzenia w takich warunkach poważnej szkody w cudzym mieniu.

Od 1 września 1998 r. wypadek komunikacyjny penalizowany jest jako przestępstwo jedynie w razie spowodowania u osoby pokrzywdzonej co najmniej tzw. średniego uszczerbku na zdrowiu. Nieobjęcie penalizacją w rozdziale XXI Kodeksu karnego wypadku komunikacyjnego obejmującego tzw. lekkie obrażenia ciała zrodziło w piśmiennictwie wątpliwości co do kwalifikacji takich czynów. Nie wchodząc w szczegóły, przypomnieć należy, że w myśl jednego z zarysowanych stanowisk, tego rodzaju zachowania wyczerpują znamiona występku określonego w art. 157 § 2 i § 3 k.k. oraz wykroczenia z art. 86 § 1 k.w., a więc zachodzi idealny zbieg przestępstwa z wykroczeniem (por. A. Marek, Odpowiedzialność karna za spowodowanie „lekkich” uszkodzeń ciała przez sprawcę wypadku w komunikacji, *Prok. i Pr.* 1999, nr 3, s. 7 – 12; Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 2004, s. 429 oraz Kodeks karny. Komentarz, 5. Wydanie, Warszawa 2010, s. 419 – 420). Zgodnie z drugim – nastąpiła kontrawencjonalizacja wypadku w komunikacji,

którego skutki ograniczają się do tzw. lekkich obrażeń ciała. Taki czyn, jako niemieszczący się już w formule przestępstwa, powinien być kwalifikowany z art. 86 § 1 k.w., pomimo że określony w tym przepisie typ czynu zabronionego nie przewiduje znamienia skutku w postaci tzw. lekkiego uszczerbku na zdrowiu czy też wymogu szkody w mieniu (por. R. A. Stefański, Wypadek w komunikacji jako przestępstwo w nowym kodeksie karnym, Prok. i Pr. 1998, nr 11 – 12, s. 124 – 129).

Za takim też stanowiskiem opowiedział się Sąd Najwyższy, który w uzasadnieniu powoływanej już uchwały z dnia 18 listopada 1998 r., I KZP 16/98, (OSNKW 1999, z. 11-12, poz. 69) stwierdził, że w obecnym stanie prawnym „granica” pomiędzy wykroczeniem a przestępstwem w ruchu drogowym została przesunięta „wyżej”, co oznacza, „że wykroczenie obejmuje także te zachowania, które będąc naruszeniem zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym spowodowały skutki w postaci lekkich obrażeń ciała oraz wszelkiej szkody w mieniu” (zob. także inne przywołane powyżej orzeczenia).

Odnotować ponadto trzeba, że w piśmiennictwie wyrażane są poglądy, iż zachowanie sprawcy powodującego wypadek drogowy, wskutek którego niektóre osoby doznały obrażeń naruszających czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia na czas powyżej siedmiu dni, a inne odniosły tzw. lekkie obrażenia ciała, należy kwalifikować jako przestępstwo określone w art. 177 § 1 k.k. pozostające w idealnym zbiegu z wykroczeniem z art. 86 § 1 k.w. (por. B. Mik, Glosa do uchwały Izby Karnej Sądu Najwyższego z dnia 15 września 1999 r., I KZP 26/99, WPP 2000, nr 2, s. 167 – 170; W. Marcinkowski, WPP 2004, nr 1, s. 23 – 24; J. Raglewski, Zbieg przepisów penalizujących czyny będące przestępstwami i wykroczeniami, PS 2011, nr 4, s. 9 – 10 oraz R. A. Stefański, Wykroczenia drogowe, wyd. LEX 2011, komentarz do art. 86 k.w., teza 6).

Nie znajdując podstaw do odstąpienia od ugruntowanego w orzecznictwie Sądu Najwyższego zapatrywania (akceptowanego przez większość przedstawicieli świata nauki), że rezygnacja z karalności wypadków drogowych, które powodują skutki w zakresie zdrowia określone w art. 157 § 2 k.k. nie oznacza przywrócenia kryminalizacji takich czynów na zasadach ogólnych, a więc przesunięcia ich do hipotezy art. 157 § 3 w zw. z § 2 k.k., połączonego ze zmianą trybu ich ścigania na

prywatnoskargowy, uznać jednocześnie należy, że kontrawencjonalizacja wypadku w komunikacji, którego skutki ograniczają się do lekkich obrażeń ciała lub szkody w mieniu nie oznacza także całkowitej depenalizacji wypadków drogowych, które skutkują tylko szkodą w mieniu, jeżeli nie jest to szkoda charakteryzująca przestępstwo nieumyślnego spowodowania katastrofy w ruchu drogowym (art. 173 § 2 w zw. z § 1 k.k. oraz art. 124 § 1 k.w.). Przyjęcie odmiennego stanowiska pozostawałoby w oczywistej sprzeczności z intencją ustawodawcy, który rezygnację z karalności tych najmniej dotkliwych wypadków drogowych tłumaczył masowością tego rodzaju kolizji oraz dostępnością innych form rozwiązania konfliktu społecznego bez uruchomienia sankcji za występki (por. Nowe kodeksy karne - z 1997 r. z uzasadnieniami, Warszawa 1997, s. 191). Mogłoby też prowadzić do wewnętrznie sprzecznych wniosków, a mianowicie, że w wyniku dekryminalizacji wypadku komunikacyjnego została przywrócona kryminalizacja takiego czynu, tyle że na zasadach ogólnych, z czym wiązałaby się surowsza odpowiedzialność karna. Z kolei, o braku podstaw do przyjęcia, że doszło do całkowitej depenalizacji wypadków drogowych, których skutki dotyczą tylko mienia, świadczą inne argumenty przytoczone w uzasadnieniu projektu Kodeksu karnego 1997 r. Przekonująco w szczególności brzmi stwierdzenie, że „zdarzenie, które ograniczyło się do lżejszej szkody dla innej niż sprawca osoby, nie jest karalnym występkiem w ruchu, lecz wykroczeniem, chyba że stanowi niebezpieczeństwo katastrofy” (op. cit. s. 190). Należy zatem uznać, że ustawodawca traktuje takie zachowania jako czyny zabronione, tyle że z mniejszym rygoryzmem, przesuwając je do kategorii wykroczeń przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji. Nie stoi temu na przeszkodzie brak zamieszczenia w Kodeksie wykroczeń przepisu typizującego wykroczenie wypadku drogowego, wyraźnie „przepoławiającego” czyny znamienne nieumyślnymi skutkami dla zdrowia lub mienia pokrzywdzonych. Można więc przyjąć, że kiedy wśród osób „pokrzywdzonych” w wyniku wypadku drogowego, co najmniej jedna doznała tzw. lekkich obrażeń ciała lub poniosła szkodę w mieniu wówczas zachodzi idealny zbieg przestępstwa z art. 177 § 1 lub § 2 k.k. z wykroczeniem z art. 86 § 1 k.w., ponieważ takie następstwa nie mieszczą się w znamionach art. 177 k.k. Innymi słowy, **przestępstwo określone w art. 177 § 1 lub § 2 k.k., popełnione na drodze publicznej, w strefie zamieszkania lub w**

strefie ruchu, w następstwie którego inna osoba - niebędąca pokrzywdzonym tym przestępstwem - odniosła obrażenia powodujące naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż siedem dni albo poniosła szkodę w mieniu, zgodnie z art. 10 § 1 k.w., stanowi jednocześnie wykroczenie określone w art. 86 § 1 k.w.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy postanowił jak na wstępie.